

Wychodzi  
dwa razy na  
tydzień

# KORRESPONDENT

przy Gazecie  
Warszawskiej.

## ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

DNIA 9  
21 Sierpnia

N<sup>o</sup> 67.

ROK 1856.

### ŚRODKI DO PRZYJŚCIA W POMOC ROLNICTWU KAPITAŁEM.

Z Konińskiego.

Wczytaliśmy w Gazecie Codzienniej Nr. 202 o lichwie prowincjonalnej i potrzebie kapitału rolniczego obrotowego uwagi, skreślone piórem doświadczonego cierpieniem ziemianina, i nie podobna jak tylko przyznać całą ważność i trafność sądu p. F. S. Dmochowskiego; bo w istocie spekulanci, szczególnież zbożowi, są gorszą plagą dla rolnictwa niż nieurodzaje i pomory bydła. Kilkomaset rubli w dwójnasób przez parę miesięcy zarabiają, a nie pracując ani produkując, całą korzyść odbierają ziemianom a częściej jeszcze są powodem zupełnego upadku gospodarstw. Mnóstwo takich wiemy przykładów i więcej jeszcze moglibyśmy wskazać rodzin spekulantów, co do bardzo znacznych na drodze niegodnego handlu poprzychodziły majątków; ależ ani ogłoszone pismo p. F. S. D. ani ostrzeżenie ziemian że się rujną pożyczkami z lichwą prowincjonalną, złemu tamy nie położy albo wywoła co lepszego; każdy z nas wie ile traci na lichwę, ale kiedy nie ma innego środka ratunku, tém piżmem starozakonnych bolesne sobie przedłuża konanie.

Szukać tedy środków ratunku, podawać plany, projekta zakładów pożyczkowych, udzielać sobie zdania swoje wzajemnie; w miejsce opowiadania biedy i cierpienia wynajdywać zaradcze działania, to zdaje się ważniejszym nad wszystko.

Bo pytam się, jeżeli komu upadły woły na księgosusz, nieurodzaj postawił go w konieczności zakupu zboża do siewu jarego, podatki opłacić trzeba koniecznie, bo inaczej pół od sta za każdy dzień spóźniony kary się doliczy, czyli 15 od sta na miesiąc; nadto żywić musi rodzinę i wspierać głodnych włościan na życie i siew przednówkowy—gdzież i jaki ratunek w czasie i położeniu tak trudnym? Czyż z obawy lichwy, nie uprawić pół, nie zasiał, nieopłacić należności skarbowych i dać mrzecz z głodu ludności miejscowej, ani obsiewami wspomódz, a zresztą samemu cierpieć z rodziną? Za prawdę, lichwa jest wtedy dobroczynią i szukamy, prosimy jej sami. Rząd przychodził w pomoc zbożem z magazynów wojskowych a choć tysiące czwartki rozdano, cena zboża w górę poszła, nie pomogły i dowozy zagraniczne, bo kilka lat nieurodzajnych prawie się ostatecznie tym rokiem ukoronowały, tak pomorem bydła, jak straszna po wioskach panująca cholera; ztąd też prawie w powietrzu czuć się daje potrzeba pomocy kredytu, dla utworzenia rolnikom obrotowego kapitału; ztąd słyszeliśmy w d. 25 Kwietnia r. b. przy wyborach do władz Tow. Kredyt. mówę JW-go Prądzińskiego, projektującą utworzenie małych kredytowych banków przy Dyrekcjach Szczegółowych, a w skutek niżej, wielu podjęto rzucone zadanie, aby je opracować i podać zasady, wedle których nowe kapitały, jak krew ożywcza mogłyby popłynąć w arterye społeczeństwa rolniczego, którego pomyślność, tak ściśle z całą ludnością połączona, że jest interesem całego kraju. Słyszeliśmy zaraz o trzech projektach nowej pożyczki Tow. Kredyt. nie według dawniej zasady, udzielania pieniędzy względnie na opłacaną ofiarę, lecz podług oszacowania majątku obdłużyc się mającego. I tak

jeden wznosił pożyczkę nową połączyć z IIIim Okresem emisji listów zastawnych i wypuścić ich więcej podług taxy; ależ projekt ten trudno aby uzyskał potwierdzenie, zważywszy, że nie wszyscy może co są dłużnikami Okresu III, zechcą przybierać pożyczkę nową; dla czegoż by się mieli stać solidarnie obowiązany z tymi, co przybrali na zasadzie nowej, podług oszacowania, kiedy ta dla pierwszych obdłużonych nie istniała; oni się obdłużyli pod prawem pożyczającym na rachunku opłacanej ofiary opartym, nie mają więc obowiązku solidaryzować się z pożyczającymi na innej zasadzie; włączenie więc takowe nie zdaje się podobnym.

Drugi projekt dawał pożyczkę nową, co dla posiadaczy miał 4½ od sta procentu przynosić i tyleż miał płacić dłużnik, bez funduszu na umorzenie, a umarzenie miało się zacząć od epoki, kiedy nowy IV Okres się rozpocznie; również ta zasada zdaje się niestosowną; to cząstkowe umarzenie jest główniem dobrodziejstwem dla dłużnika; jest to kassa oszczędności, wyręczająca opłacającego i przymusowo doprowadzająca do wyjścia z długów. Już skutkami uwięzione najpomyślniejszemi owo umarzenie by upadło; nadto, jeżeli ktoś dłużny jest summę jakową na 5% spłaci ją ową pożyczką na 4½ od sta i co zyska—jeżeli papiery stać nie będą al pari—nadto koszta pobrania i oszacowania poniesie, grosz administracyjny opłaci, i tylko kłopotu, pracy i straty nabawić się może.

Inny projekt wnosił IV Okres pożyczki również podług oszacowania i dawał swoje warunki; inne słyszeliśmy opowiadane przez wielu w wielu miejscach; byli prywatni co chcieli sami zakładać jakoweś banki, ale czy zamiarem ich była gra papierami na giełdzie, czy sam osobisty zarobek i przekup prosty lub pożyczka, a korzystanie tylko na własny rachunek, widząc potrzebę pożyczki w kraju, tego nie wiemy; wszakże nie nowej potężnej spółki potrzeba, żeby dobiła rolników przekupem i wczesnemi zakupami zboża—ale rolnictwo pragnie pomocy, podpory, uczciwej pożyczki, dającej chęć do pracy, do upłaty. Tu tylko od dobroczynnego Rządu opieki, pomocy spodziewać się można, aby nas wydobyła z rąk i kieszeni spekulantów, którzy nie będąc jawnie stowarzyszeni, są niemi przez wspólność dążeń i nie emulują o kupno, ale okolicami się znoszą i stanowią ceny ziemioptódów do kupna, inne zaś do sprzedaży—pierwsze najniższe, bo za gotowiznę i wcześniej zapłacone; drugie najwyższe, bo na kredyt; tak więc konsument kupuje najdrożej a sprzedający najtaniej ustępuje; pośrednik z kapitalikiem obsysa dwie strony.

Zostawmy więc władzom Tow. Kredyt. niech one wymyślą i wyjednają u dobroczynnego Rządu warunki możebne pożyczki więcej kszęj i odpowiedniej rzeczywistej dóbr wartości, a nim to nadejdzie gdzieindziej szukać potrzeba ratunku i wsparcia dla rolnictwa.

Bank Polski, tak skutecznie posiłkujący w nabyciu machin rolniczych i tym razem jest jedynym źródłem które może zaspokoić pragnienie i potrzeby rolnictwa. Wiadomo, iż sześć razy więcej niż dobra płacą ofiary Bank daje pieniądze na zakupno machin, jeżeli dobra mają ruchomości ubezpieczone od pożaru, z zastrzeżeniem zwrotu procentu 6% i rozkłada wyplatę na lat trzy, w półrocznych ratach. Potrzebną jest machina do młócenia i przerabiania płodów ziemskich,



ależ wprawdzie je zasiać potrzeba; zasiać bez pociągowego inwentarza niepodobna, ani też otrzymać jakowej sterkoryzy. Brak i niesłychana drogosc inwentarzy pociagowych, ależ jeszcze kupić, sprowadzić je można, jeżeli są pieniądze do zapłacenia. I tak za bankowe pieniądze się to odbywa, bo kupey i bankiery czerpią z kassy bankowej kredyty, a sami pożyczają ziemianom, tylko za to pośrednictwo ogromne biorą procenta. Dotąd Bank na żadnym kredycie udzielonym na maszyny nie stracił, a nieraz bankrutstwo którego handlowego domu szkodę mu wyrządziło; dla czegożby więc nie miał bezpośrednio sam pożyczać, pod temi samemi jak na maszyny warunkami, rolnikom na inwentarze pieniędzy. A że potrzeba naglejsza i większa, a podatek ofiary nie jest dziś zupełnie rzetelną skalą, bo dobra stan swój od lat tak wielu kilka razy zmieniły, czy to przez skasowanie dróg obniżyły swą wartość, albo poprowadzeniem przez nie nowych kamiennych gościńców, rządność, wykradowanie pól, wzorowe gospodarstwa nabyły większej ceny, więc obok opinii władz administracyjnych, zażądać trzech podpisów sąsiadów, solidarnie się obowiązujących. Gdyby Bank np. dał 8 lub 10 razy ofiarę z warunkami: w cztery lata zwrócić półrocznemi ratami z procentem 6%, usunięto by ze szponów spekulantów, odżywiono rolnictwo i podano by rękę całemu krajowi.

Pożyczka bowiem Tow. Kredyt. choćby przyszła do skutku, tak prędko nadejść nie może a zresztą uwolni tylko rolników od długów hipotecznych; rozleje wprawdzie kapitały splecone z hypotek po kraju, ale tak doraźnym nie będzie lekarstwem, jakiego gwałtowne złe wymaga. Działać ona będzie powolnie, skutecznie, ale w odleglejszej przyszłości; tu zaś dziś prawie nie ma inwentarzy i role obsiewać się będą nieuprawne, albo skupi się inwentarz lichwiarskiemi pieniędzmi, co całoroczny przyszły zbiór pochłona za samą lichwę.

Oczynszowanie włościan, dziś konieczniejsze niż kiedykolwiek, także dworskim gospodarstwom wybiera nie mało pieniędzy. A jak tu nie ulżyć włościanom, kiedy zupełnie upadają; jak ich czynszować, kiedy nie ma funduszów na kupno inwentarzy i narzędzi do uprawy.

Do ostatniej więc regulacji, to jest oczyszczenia hypotek i oczynszowania włościan, nadejście Tow. Kredyt. Dziś wszyscy mamy zwrócone oczy na Bank i ztamtąd oczekujemy wsparcia i pomocy w tak trudnym położeniu, a uwaga, iż sami ziemianie t. j. władze Towarzystwa Kredyt. zasadę ilości opłacanej ofiary za niestosowną dziś uznają, skłoni niezawodnie władze Bankowe do uznania nowej zasady, to jest: oszacowanie przez zaufanych sąsiadów, wobec administracyjnego urzędnika, uzyskanie trzech solidarnych podpisów i udzielenie pożyczki w warunkach powyżej wskazanych, a wtedy przestaną się odzywać z skargami nad losem rolnictwa naszego.

Drużga konieczność, jaką uważam, jest jawność statystyczna zbiorów, omłotów, cen miejscowych z każdego powiatu, szkód rządzonych lub też urodzaju i pomyslności, bo już kiedyś pisałem, że wiemy po czemu zboże w Londynie, Gdańsku, Paryżu co tydzień, albo wiele gdzie potrzeba do wyżywienia dokupić a niewiemy po czemu sprzedają i płacą ziemiopłody: w Lublinie, Kielecach, Kaliszu, Radomiu etc. Żydowska poczta jest pewna i świadoma, a my się domyślamy: »Ze zboże pójdzie w górę, bo żydy się kręcą.« Czas się otrząsnąć z tej kuratelli; czas przez dzienniki zawiadamiać się wzajemnie, a tak wiedzieć będziemy co jest do sprzedania i po czemu sprzedawać bez krzywdy i jakiś logiczny a nie przypadkowy poprowadzimy rachunek.

Buzylł R.

### ZNIWIARKA NOWEGO POMYSŁU.

Od lat kilku pracując nad tak wielce obchodzącą rolnictwo żniwiarką, podług mego przekonania i osób którym rysunki takowej pokazywałem, postawiłem ją na tej stopie, iż z korzyścią mogłaby być użyta, lecz niemożność materialna nie dozwoliła mi wystawić takowej w tym roku. Że zaś wielu osobom pokazywałem rysunki żniwiarki podług mego systemu, z obawy przeto, aby ktokolwiek nie powziął myśli robienia takowej, przywłaszczając sobie mój system lub też kogo innego z systemem mym nie obznajmił a ten z tego mógłby

korzystać, zamierzyłem publicznie ogłosić układ mój żniwiarki i tym sposobem zabezpieczyć własność pomysłu. Spodziewam się iż w roku przyszłym będę w możności wystawienia jej i oddania pod sąd.

Układ żniwiarki mego systemu jest następujący. — Żniwiarka składa się z dwóch części: z maneżu, to jest z kół po ziemi się obracających wraz z całym mechanizmem, któremu ruch dają; do którego to maneżu zaprzęga się para koni i na którym siedzi człowiek kierujący koniami i z samej żniwiarki, to jest z ramy na której jest położony pomost, przy której są noże do cięcia zboża, grabka czyli wachlarz przewracający ścięte zboże na pomost i grabka zsuwająca te zboże z pomostu poza maneż, to jest na miejsce którym konie przeszły; taż rama pomostowa jest połączona z maneżem, z jednego boku i cała w tył wysunięta; to połączenie jest za pomocą zawiasy, tak, że gdy koła maneżu idą po jednej powierzchni, pomost mogący zniżać się lub podnosić, idzie po drugiej powierzchni.

Najgłówniejszą częścią maszyny mego systemu jest grabka do zgarniania zboża z pomostu, którą głównie opisać zamierzyłem, gdyż cięcie i przewracanie zboża na pomost jest mniej więcej dobre we wszystkich żniwiarkach; chodzi głównie o zrobienie mechanizmu prostego i niepsującego się, do zgarniania zboża z pomostu po za maneż i układania go porządkie.

Grabka jest to pręt wraz z kilku zębami, osadzony w panewkach przytwierdzonych do dwóch pasów owiniętych na walcach które są osadzone pod ramą; walce te mają ruch wsteczny obrotowy kilka razy w jedną i w drugą stronę; gdy grabka sunąc się z pasami, zębami wystającymi przez szpary w pomoście, zsunie zboże za pomocą stosownego mechanizmu i bardzo prostego, chowa się pod pomost, a przybrawszy położenie poziome, wraca na drugi koniec pomostu, powstaje i zrzuca drugą garść położoną przez wachlarz w tym czasie na pomost; garść każda tym sposobem jest oddzielnie położoną i takich jest 32 na 100 łokciach. Tył pomostu jest wzniesiony a przód, do którego noże są przytwierdzone, jest oddalony o 3 cale od powierzchni ziemi, przez wzniesienie pomostu z łatwością mechanizm do grabki może być pomieszczony aby się nie tarł o ziemię.

Łuków, dnia 4 Sierpnia 1856 r.

Stanisław Serafin Lipiński

### WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Warszawa, dnia 13 Sierpnia 1856 r.

Wiadomości o żniwach w kraju naszym ze wszystkich stron są bardzo zaspokajające. Jakkolwiek pszenica, o ile sądzić można ogólnie, w mniejszej będzie ilości, przecież żyto, jęczmień a nawet owies, prawie dwukrotnie przewyższają przeszłoroczną produkcją; kartofli także plon obfity. Mierząc to jednak z potrzebami kraju, który w upłynionym roku musiał zapożyczyć się u zagranicy a zapasy wszystkie wyczerpał, niepodobna wróżyć zbioru dalece przewyższającego potrzeby, a tём samém i znacznego obniżenia cen. Jednak wpływ ukonczonych zbiorów i weale dobrych urodzajów już się widocznie uczuć daje. W ostatniem sprawozdaniu z targów Warszawskich i Pragskich, obejmującym tydzień od 3—9 Sierpnia, ceny już znacznie się obniżyły od tych, jakie przeszłym razem notowaliśmy, a mianowicie na korcu żyta o r. 1 kop. 10; na korcu pszenicy o ½ a na jęczmieniu o 1½ prawie r. i wynoszą za pszenicę r. 7 kop. 88, za żyto r. 5 kop. 42, a za jęczmień r. 5 kop. 3. Owies i kartofle trzymają się jak wprzód a nawet nieco poskoczyły w górę. Takie obniżenie cen zboża pociąga za sobą obniżenie ceny chleba, rozpoczynające się z d. 15 b. m. a więc dotykałnie daje się uczuć każdemu, od najbogatszego do najbiedniejszego.

Jeżeli jednak, jak powiedzieliśmy, nie można przypuszczać aby zbioru tegoroczne bardzo przewyższały potrzeby, to może główną przyczyną tak znacznego, szczególnie na życie, zniżenia ceny jest to, że obywatele w wielu miejscach wyprzedali je jeszcze przed żniwami, a włościanie, przyciśnięci potrzebą, wyprzedają teraz co przedziej. Jeżeli



tak jest, to ani obniżenie cen nie może być stałem, ani pośpiech w sprzedawaniu korzystnym dla właścicieli zboża i kto może, powinien się wstrzymać od sprzedaży aż do ustalenia się cen, które w tym roku, według wszelkiego prawdopodobieństwa będą wysokie. Nie czynimy tu dalszych uwag nad tem, bo wyprzedził nas już artykuł pana Bazylego R. o spodziewanych cenach na rok bieżący, w którym szanowny autor z wielką trafnością i bardzo zasadnie przedstawia ziemianom wnioski swoje, i podaje rady bardzo godne wykonania.

W każdym razie przecież nie ulega wątpliwości, że rok ten będzie lepszym jak był przeszły. Nawet szkodliwy wpływ zaliczeń i umów, jakie spekulujący na zboże porobili jeszcze przed zniwami, albo nie oględnych natychmiastowych po zniwie sprzedaży, da się zrównoważyć większymi zasobami, z których zawsze łatwiej coś stracić. A najłepiej, najskuteczniej działaćby mogły, na naprawienie złego w tym względzie, ogólnie zebrane z całego kraju statystyczne wiadomości o urodzajach, według projektu p. Biernackiego, ogłoszonego w *Korrespondencie*, a tak praktycznie rozwiniętego w ostatniej korespondencji p. Hantkiego. Czy jednak zbierze się ich liczba dostateczna? Czy ci p. Hantkiego. Czy jednak zbierze się ich liczba dostateczna? Czy znajdzie się w każdym powiecie, choć jedna osoba co by nie pożałowała małej osobistej fatygi dla ogólnego dobra? Wątpliwa odpowiedź na te zapytania nie powinna wstrzymywać nikogo od pośpieszenia z podobnymi sprawozdaniami, a przedewszystkiem członków komitetów, zawiązanych w celu tamowania księgosuszu, na których liczy p. Hantke, a liczyć będą także wszyscy, rozumiejący korzyści wypływające z podobnych sprawozdań.

Handel z zagranicą mało przedstawia danych do ciekawych uwag. W ciągu dwóch tygodni, które obejmujemy tem sprawozdaniem, nadeszły dwa znaczniejsze transporta, jeden, mączki cukrowej, w ilości przeszło 4,000 pudów brutto, drugi cygara dla administracji Dochodów Tabaczných, obejmujący 557,500 sztuk. O tym ostatnim wspomniamy, aby dać przybliżone wyobrażenie, jak wielką jest konsumpcya cygara zagranicznych w naszym kraju, bo zresztą istniejący monopol, nie pozwała na żadne w tego rodzaju handlu ogólno-handlowe spekulacye, a więc handel tytoniem i tabaką usunięty być musi po za obręb tych naszych sprawozdań. Cygara zagraniczne opłacają cła 2 rsr. od funta, oprócz zwykłych kosztów drogowego, assekuracyjnego i t. d. licząc więc 100 sztuk na funt, samo cło od takiego transportu łącznie ze zwykłymi opłatami wyniesie przeszło 12,000 rsr. a od sztuki 2/4 kop. Administracya Dochodów Tabaczných Królestwa ponosi wszystkie opłaty, ustanowione taryfą celną, dla tego też zagraniczne cygara dystrybucyjne nie mogą być tanie, a przytém muszą być zakupowane w lepszych gatunkach, bo złe nie zniosłyby ani tych opłat, ani kosztów sprowadzenia. Wiedząc o tem, inaczej je porównywać będziemy z temi, które się tu dostają drogą defraudacyi, i choć są zazwyczaj tańsze, bywają także często bardzo liche.

Pomiędzy drobniejszymi nadsytkami, zauważylibyśmy w tym pierdydzie przedmioty dawniej nigdy albo nadzwyczaj rzadko sprzedane. Morele i śliwki z pod Wiednia nadchodziły w takiej ilości, że sprzedaż ich odbywała się nawet na ulicznych straganach warszawskich, zajmujących się dotąd wyłączną sprzedażą krajowych owoców, na które w tym roku nadzwyczajny jest nieurodzaj. A nietylko morele i śliwki, bo nawet wiśnie, przysyłano nam tutaj; z innych zaś rzeczy rzadziej przychodzących, a właściwie wcale nieprzychodzących do kraju, zauważyliśmy w tych dwóch tygodniach nadsytki torfu i żelaza. Zboże, owoce, torf, żelazo, to wszystko płody naszej ziemi, a jednak przysyłano je do nas w tych czasach (choć dwa ostatnie w małej ilości, jako próbę może); jest to fakt dosyć charakterystyczny, odróżniający ten rok od innych lat zwyczajnej barwy i zasługujący na uwagę.

Od czasu ustanowienia przywozu towarów wprost do Warszawy z Wrocławia, pruskiemi wagonami, wszystko prawie przechodzi przez miasto nasze w takim stosunku, w jakim nadchodzi do całego kraju i Warszawa pod względem handlu z zagranicą może się niejako uważać za barometr ogólnego położenia. Ale stanowiska tego barometru nie można jeszcze mierzyć z latami przeszłymi i z większej ilości transportów wnosić o większym ruchu handlowym, dla tej przyczyny, że prawie wszystko co się dawniej ekspedowało w Granicy, teraz przychodzi do ekspedycyi w Warszawie. Zład, chociaż ogólny dochód celny całego przeszłego roku w Warszawie, już jest znacznie mniejszym od tegorocznego siedmiu-miesięcznego dochodu, nie można jeszcze wnosić o podwojeniu się handlowego ruchu naszego kraju, w porównaniu z rokiem przeszłym, wyjątkowo ożywionym z tego powodu, że Warszawa, przy zamknięciu portów bałtyckich, była główną drogą, dla dostawy produktów do fabryk rosyjskich t. j. dla handlu przywozowego rosyjskiego, a Królestwo i niedalekie od granic Królestwa nadgraniczne komory, między Cesarstwem i Prussami, przy zamknięciu portu Odeskiego, główną drogą handlu wywozowego, przedewszystkiem zboża. Powiększenie dochodów celnych w Warszawie, jest po największej części rezultatem przeniesienia ekspedycyi celnej z Granicy do Warszawy; ale jeżeli na przyszły rok będzie miało miejsce, będzie już nieomylną wskazówką powiększenia handlowego ruchu. Sądziłiśmy, że stosownem będzie wyjaśnić fakt dziwny może i niewytlómaczony dla tych, co nie mają dosyć bliskich stosunków ze światem handlowym.

Na giełdzie cisza i spokojność. Kursy ciągle na stopie pokoju a o obrotach giełdowych, o samych interesach nie jeszcze nie powiemy. Z tem wszystkiem częściej w przyszłości zaglądać będziemy na giełde, i pisać o niej; życie giełdowe u nas jeszcze tak mało rozwinięte, że oprócz zwykłych ceduł, żadnych innych sprawozdań o giełdzie nie mamy a nawet — mówiąc ogólnie — nie uważamy tego potrzeby; mówiąc zaś osobiście jako sprawozdawcy, nie spodziewaliśmy się wcale aby już kiedy dawniej były w dziennikarstwie naszym. Znalezliśmy je przecież w małych drobno-cwiartkowego formatu *Wiadomościach handlowych* z r. (zdaje się) 1836 i odczytali dzisiaj z ciekawością; poznaliśmy, że mogą być, tak jak czuliśmy przedtem że być powinny; na przyszłość więc postaramy się pomnożyć i tą częścią swoje sprawozdania.

—ab—

#### Z pod Częstochowy, 12 Sierpnia r. b.

Zniwa w ogólności skończone, co do oziminy i chudego jęczmienia; reszta niestety, nie zrobi wiele zachodu. Rezultat pomysły, bo gdy w zeszłym roku miałem oziminy zaledwie kóp 150, w bieżącym jest około 400; wszędzie u nas prawie ten sam stosunek. Wydatek dobry, bo liczyć można podług prób omłotu, ślicznego ziarna 2 1/2 korca z kopy; za to Bogu dzięki! lecz jak to mówią zamorscy, *le revers de la medaille* jest nader smutny; piszę 12 Sierpnia, a od 13 Lipca ani jednej kropli deszczu; skutek łatwy do pojęcia. Owies, groch, soczewica (wysiewamy jej czasem po kilkadziesiąt korcy) tartarka, drugi zbiór konicyzny, kapusta, wszystko spalone. Ziemiaki ani zarażone, ani konają też jeszcze, lecz widocznie nader słabe, tak więc kochana ozimina ma wszystkiemu zaradzić; będzie miała dużo do roboty. Zbiór siana był mniej jak średni; ja i bliżsi sąsiedzi kupujemy rok rocznie siano, ale gdzie go i po jakiej cenie dostać? Słoma jak szkło, nie wiem czy mam w mej ozimianie kilka centnarów trawy, i ta jak próchno; do tego nie mam gorzelni; ośmielał się więc prosić szanownych kolegów rolników o radę: czém okrasić i zwilżyć ową przyszlą siczkę, lecz czém praktycznym — przystępnym; kuchy będą drogim, otręby (których używaliśmy w przeszłym roku) pewno nie tanie.

O cenach zboża trudno coś u nas wnioskować; sprzedający i kupujący wahają się; lecz darmo, nie mamy jeszcze kredytu rachowego, o pieniądze bardzo trudno i trudno przystać na zgubne warunki, nie jeden więc mimowolnie musi się brać do młockarni lub do cepów i sprzedać na nagłące potrzeby, co się u nas w małych partjach skutecznie po rubl. sr. 4 kop. 50. Zyto; o większych umowach nie słyhać; będzie to rok błogi? Susza jest tak wielka, że ryby z braku wody zdychają; Warta u nas miejscami do kostek, rzadko do kolan. — R.... pod Częstochową.

Wilhelm S.



### Ogłoszenie

Szereg wciąż tak nieurodzajnych lat, spowodowało od niejakiemu czasu gospodarzy rolnych za granicą, do wszelkiego dochodzenia, ażeby osiągnąć wyższy plon zboża; spostrzeżono i przyznane zostaje, iż nie tylko zmiana ziarna do siewu innej okolicy kraju, ale nadto z innych części świata, jak niemniej, a osobliwie nawóz zalecają na grunt naszej ziemi a zwłaszcza dla klimatu kraju tutejszego.

Stosując się więc do uwag w pismach zagranicznych, corocznie starałem się nabywać zachwalone gatunki żyta, zwanego: szlamiczeskie, egipskie, amerykańskie, jerozolimskie i probstejer krzyżę.

Spostrzegłem, iż szlamiczeskie ma za grubą łupinę i oddaje ciemną mąkę, egipskie zaprawdę przekształca się w zwyczajne, dla czego więc często zmieniane być musiało, chcąc otrzymać rezultat plonu.

Zas amerykańskie, które wprawdzie bardzo światłą mąkę oddaje i często nadzwyczajnej wielkości ziarno, lecz w czasie mokrego roku plon i ziarno tak się zmniejsza, iż można nazwać tylko czymś posiłkiem tegoż żyta.

Lecz jerozolimskie i probstejer krzyżę, przez wszystkie lata nie tracą swój dobroci zagranicznej, ale nadto niepraktykowaną ilość ziarna mi oddało.

I tak, od lat trzech ostatnio wyszczególnione gatunki, nie tylko że po 16 garncy na morgę dużej miary na kościach i guanie, lecz i bez kości i guana, na pierwszym, drugim i trzecim zwyczajnym nawozie wysiewałem.

Również na drugi i trzeci nawóz dodałem na morgę jeden centnar guana, domieszawszy pięć centnarów ziemi, a osobliwie gdzie guano użytym było, osiągnąłem najświętszy rezultat.

Sąsiad mój z Kruszyny, rakiem wpiers jak ja, guana do siewu swego zboża użył, a rezultat obfitości plonu nieomieszkał mi przedstawić, za co jestem mu obowiązany podziękować.

Ponieważ guano sprawia natychmiast wpływa na powiększenie ilości ziarna i słomy, każdego zboża, przewyższając wszelkie inne nawozy a nawet i kości.

Albowiem z kości miałem tylko 11 korcy, z jednego wysiewu korca, zaś ze zwyczajnego nawozu korcy dziewięć.

I tak, gdzie użyto guana jeden centnar na drugi i trzeci nawóz, otrzymałem 18 korcy probstejer, a 19 z jerozolimskiego żyta.

Wprawdzie probstejer krzyżę oddała wyższą i grubszą słomę, aniżeli jerozolimskie, drugie mniej i delikatniejszą, lecz w kłosie było większe a ziarno z jerozolimskiego przytęm jest jaśniejsze i mąka najpiękniejsza ze wszystkich gatunków żyta, które tylko przez przeciąg lat 12 w swém gospodarstwie do siana używałem, przeto jedynie gatunek ten każdego czasu zalecam. Dla zmiany ziarna do siewu staram się rok rocznie zagraniczne gatunki zboża sprowadzać, jednak tu tegoż skryć nie mogę, iż nie tylko że jest za kosztowne, i z powodu granicy, kolei żelaznej, wielką subiekcją obciążone, ale nadspodziewam brak, odbierając transport produktu.

A ponieważ prawdziwie jest godne życzenia aby wspomniane te ostatnie dwa gatunki żyta, i moi współobywatele wysiewać mogli, upowszechniam niniejszem, iż na tegoroczny wysiew mam do odstąpienia 200 korcy (150 czetw.) probstejer krzyżę i 200 korcy (150 czetw.) jerozolimskiej, rachując po rub. sr. 8 kop. 10 za korzec.

Próbki na żądanie jestem gotów przesłać, a zwłaszcza że od kolei żelaznej, stacyi Kłomnice mieszkam o 7 wiorst, zatem i obowiązuję się na każdy czas zakupioną ilość korcy odstawić do Kłomnic, gdyż mam dobrą młocarnią, i zawsze zapas młóconego zboża.

W Wikłowie, dnia 8 Sierpnia 1856 roku.

*Moritz v. Burchard.*

Dziedzic dóbr Wikłów, w powiecie i okręgu Wieluńskim Gub. Warsz. położonych.

— W folwarku *Karczewoszczyźnie* w mieście Czernsku pod Górą Kalwaryą, można nabyć do siewu u podpisanego 30 korcy żyta, probstejer po rsr. 9 i 20 korcy pszenicy *Tallavera* ościstej, po rsr. 12, na miejscu bez worka. — Wysiew jednego i drugiego po garncy 16 do 18 na morg 300-pręt.

*M. Wyszyński.*

### Sprostowanie.

W zeszyłym numerze Korrespondenta Rolniczego *Wiadomości o tegorocznym sprzecie* udzielone były z okolic *Nad-Wieprzańskich*, Guberni Lubelskiej, a mylnie wydrukowano: *nadnieprzańskich*.

### KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 8 (20) Sierpnia 1856 r.

	ŻĄDAJĄ		DAJĄ	
	r. sr.	kop.	r. sr.	kop.
<b>1. WEXLE.</b>				
Berlin 100 talarów . . . . .	2 M.	92	70	—
Gdańsk 100 talarów . . . . .	2 M.	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k. . . . .	2 M.	142	50	—
London 1 funt sterlin . . . . .	3 M.	6	29	—
Lipsk 100 talarów . . . . .	3 M.	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. . . . .	1 M.	100	—	—
Petersburg ditto . . . . .	1 M.	100	—	—
Paryż 300 franków . . . . .	2 M.	74	70	—
Wiedeń 150 złr. . . . .	2 M.	92	85	—
Wrocław 100 talarów . . . . .	2 M.	—	—	—
<b>2. MONETY.</b>				
Pół-Imperyały Rossyjskie . . . . .		5	15½	—
Holenderskie dukaty nowe . . . . .		—	—	—
» » stare ważne . . . . .		—	—	—
Frydrychsдоры Pruskie . . . . .		—	—	—
Rossyjskie Assygnaty . . . . .		—	—	—
Austryackie bilety bankowe za 150 złr. . . . .		—	—	—
<b>3. PAPIERY.</b>				
Oblig. Skarbowe za 100 rub. sr. . . . .		85	45	—
oprócz kuponu 4% . . . . .		—	—	—
Listy zastawne białe II okresu oprócz kup. (*) . . . . .		—	—	—
» » III » za 15 r. sr. . . . .		14	62	—
Obligacye udziałowe . . . . . na 300 złp.		—	—	—
Obligacye cząstkowe . . . . . » 500 »		—	—	—
Certyfikaty Banku lit. A. . . . . » 300 »		—	—	—
» » B. . . . . » 200 »		—	—	—
Dowody Komissyi Centr. Likw. za 100 » . . . . .		—	—	—
Nowa Rossyjska pożyczka z 1854 5% oprócz kup. . . . .		102	22	—

(\*) Wartość kuponu od listów zastawnych kop. 9½

Od nowej Rossyjskiej pożyczki rsr. 1 kop. 77½

### KURS GIEŁDY BERLINSKIEJ.

Dnia 18 Sierpnia 1856 roku.

	PAPIERY	
	żądają	placą
Rossyjska 5ta pożyczka, nowa 5% . . . . .	—	102
Rossyjsko-angielska pożyczka 5% . . . . .	110½	—
Rossyjska 6ta pożyczka 5% . . . . .	—	—
Polskie Obligacye Skarbu 4% . . . . .	—	85
» Listy Zastawne nowe . . . . .	94	—
» Obligacye 500-złotowe . . . . .	88	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A 300 złp. . . . .	—	95½
» B. 200 » . . . . .	—	21